Nr. 123. **Kraków, Czwartek 20 Marca 1919.** **Rok XXXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	102 K — h	51 K — h	25 K 50 h	8 K 50 h
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przes. pocz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwuraz.	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Sossyńska. — W Tarnowie: M. Rocksch. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I, Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie a. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Syrenie głosy pruskie.

Przekleństwo złego czynu ściga dzisiaj Niemców na każdym kroku zupełnie wedle słów największego ich poety. Ze zła rodzić się może tylko zło, a cała polityka niemiecka od dawna była stekiem nieprawości, które nie mogły uchodzić nawet w dawnych metodach politycznych, nie wiele troszczących się o etykę. Hasło: »siła przed prawem« panowało niepodzielnie zarówno w wewnętrznej, jak zagranicznej polityce prusko-niemieckiej. Berlin uciskał Alzatczyków, Duńczyków, a przedewszystkiem Polaków w granicach Rzeszy niemieckiej, nie krępując się żadnemi względami, zaś w polityce zagranicznej rozkazywał bezwzględnie tam gdzie mógł, tam zaś, gdzie widział moc, umiał się płaszczyć w sposób, wzbudzający obrzydzenie.

Dzisiaj spełniła się miara potwornych nieprawości niemieckich. To państwo, najbardziej karne na świecie, zasługujące w zupełności na nazwę »Obrigkeitsstaat«, tonie w otchłani chaosu, któremu już niezbyt daleko do chaosu rosyjskiego. Spadły równocześnie okowy z uciskanych ludów »obcych«. Alzacya i Lotaryngia wracają do Francyi, północny Szlezwik do Danii. Te dwie straty przebolały już Niemcy, natomiast nie mogą i nie chcą przeboleć utraty krajów, o d e r w a n y c h n i e g d y ś o d P o l s k i. Ma to być kwestyą bytu dla Prus. Oczywiście dla państwa, stojącego rabunkiem, utrata rabunku, jest kwestyą bytu. Ale Prusy muszą się z tem pogodzić, że ich rola krzyżacka na wschodzie już się skończyła.

Ale Prusacy nie chcą się z tem pogodzić i pragną o ile możności zmniejszyć rozmiary katastrofy nieuchronnej. Z jednej strony usiłują koalicyę przekonać, że nie wszystkie żądania Polaków są uzasadnione, z drugiej zaś zaczynają wobec Polaków u p r a w i a ć p o l i t y k ę p o j o d n a n i a i p r z e j e d n a n i a. Biją się w piersi, wołają wielkim głosem: »zgrzeszyliśmy«, a naostatek, schowawszy żelazną rękawicę, podają Polakom do zgody gołą dłoń.

»Cierpimy dzisiaj silnie pod ciężarem spadku, który nam przypadł — woła dr Maks Brahn w artykule, któremu nie poskąpił miejsca »Berliner Tageblatt«, jeden z organów polakożerczych. — Nieufność ludności obcoplemiennej stała się tak wielką, że trudno ją przekonać o zupełnym upadku starego panowania i o całkowitej zmianie sposobu myślenia i postępowania po stronie Niemców. Rząd jest inny, a Sejm pruski nie jest ciałem trójklasowem, które gra do rządowi do tańca. Konserwatyści kuli niegdyś wszystkie drażniące ustawy, a dzisiejsza większość zawsze przeciwko nim głosowała. — Dlatego ludność ziem, pod względem językowym mięszanych, musi zająć inne stanowisko wobec dzisiejszych Niemiec, gdy tylko obecny rząd wysnuje właściwe konsekwencye z głębi swojego przekonania«.

Po tej ogólnej inwokacyi zwraca się dr Maks Brahn do ludności G ó r n e g o Ś l ą s k a i przedstawia jej obraz przyszłego w s p ó ł ż y c i a P o l a k ó w i N i e m c ó w w tej piastowskiej dzielnicy. A więc przedewszystkiem — powiada dr Brahn — m u s z ą b y ć z n i e s i o n e w s z y s t k i e u s t a w y w y j ą t k o w e. Uczyniwszy tę koncesyę Polakom, podnosi dr Brahn, że wedle demokratycznej zasady rządu pruskiego, każdy obywatel może czynić to wszystko, co drugim nie szkodzi. A komuż może szkodzić, jeżeli ktoś mówi i uczy się po polsku? Dlatego też, jak zapewnia dr Brahn, ma wkrótce ukazać się rozporządzenie o z u p e ł n e m r ó w n o u p r a w n i e n i u j ę z y k a p o l s k i e g o z n i e m i e c k i m. Z tego wynika, że tam, gdzie większość ludności tego zażąda, p o w s t a n ą s z k o ł y p o l s k i e, w których »naturalnie« będzie język niemiecki jednym z przedmiotów nauki. Korzystnem dla obu stron będzie, jeżeli w szkołach niemieckich będzie istnieć nauka j ę z y k a p o l s k i e g o.

Po latach będzie można pozyskać dla Śląska urzędników, władających obu językami, przyczem trzeba zorwać z zasadą, że na Śląsku Górnym o ludności katolickiej, urzędnikami są wyłącznie protestanci. Ale już teraz rząd zapewnia, uroczyście, że w głównych urzędach w Opolu zaprowadzi zmiany, uwzględniające stosunki językowe i wyznaniowe. Już został mianowany nowy prezydent rządu, katolik, władający o b u j ę z y k a m i. W sprawach kościelnych rząd równie przyrzeka ustępstwa, zapewniając, że nie będzie sprzeciwiał się ustanowieniu b i s k u p s t w a d l a G ó r n e g o Ś l ą s k a.

Rozwinąwszy ten program reform politycznych dla Górnego Śląska, zapewnia dr Brahn, że wielcy przemysłowcy na Górnym Śląsku byli zawsze przeciwnikami »ostrego kursu«. Zresztą w konstytucyi niemieckiej mają być zabezpieczone prawa mniejszości. Podobne reformy mają być zaprowadzone w Prusach Zachodnich i w tej części Poznańskiego, która — jak powiada dr Brahn — pozostanie »p r z y n a s«, to jest przy Niemcach.

Sprawdza się aforyzm poety niemieckiego: »Andere Zeiten, andere Lieder«... Niemcy przyrzekają Śląskowi równouprawnienie. Ależ Górny Śląsk idzie do Polski, a równouprawnienie dadzą Polacy Niemcom, którzy z pewnością nie będą mieli powodu żalić się na rządy polskie. Zmieniły się role. Niemcy skłonni są do dawania dzisiaj, gdy nie mają nic do dania. O ile terytorya z pewną ludnością polską pozostaną przy Prusach, czy Rzeszy niemieckiej, to los tej mniejszości polskiej zabezpieczy koalicya, a nad wykonaniem mandatu będzie czuwała Polska. A jeżeli dr Brahn sądzi, że Śląsk Górny może być łącznikiem pomiędzy zachodem i wschodem, to rolę tę może odegrać we właściwy sposób dopiero po wcieleniu go do Polski.

Konferencya pokojowa o sprawie polsko-ukraińskiej.

Kraków, 20 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

We środę po południu zebrała się **rada wielkich mocarstw na Quai d'Orsay.** Przybył również prezydent Wilson, witany po drodze z szacunkiem przez ludność. Na porządku dziennym były tylko dwie sprawy:

1) **Sprawa polsko-ukraińska,** co do której zastanawiano się nad środkami, jakie należy przedsięwziąć, **aby położyć kres walkom między Polakami a Ukraińcami w okolicy Lwowa.**

2) **Sprawa granic zachodnich między Polską a Niemcami oraz między Polską a Czecho-Sławakami.**

Ponieważ kwestye te zostały bardzo szybko uregulowane, rada rozpatrywała jeszcze problem granicy północno-niemieckiej (Szlezwik), problem Austryi, co do której centralna komisya terytoryalna proponowała uchwały, nakazujące Niemcom uszanowanie **niepodległości Austryi,** oraz projekt delegacyi angielskiej, zapraszający radę do powzięcia decyzyi w sprawie kolonij niemieckich i do nadania stosownych pełnomocnictw mocarstwom, upoważnionym do ich administrowania.

Nawiązanie stosunków gospodarczych polsko-francuskich.

Paryż, 20 marca. (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej.

Grono Francuzów i Polaków powzięło inicyatywę urządzenia szeregu odczytów i obrad nad **stosunkami francusko-polskimi.** Pierwsze zebranie odbyło się w gmachu muzeum społecznego pod przewodnictwem p. Doumera. Przemawiał dyrektor polskiej krajowej Kasy pożyczkowej, p. Waniek, który stwierdził, że **Polska mogłaby dostarczyć Francyi węgla, zboża i sił gospodarczych,** a otrzymywać w zamian półfabrykaty żelazne, górnicze, przetwory chemiczne i wyroby zbytkowe. P. Dumont podniósł potrzebę stworzenia francusko-polskiej **linii żeglugi z Bordeaux do Gdańska.** Następnie profesor uniwersytetu krakowskiego (brak nazwiska) wyjaśnił, jakie prace należałoby natychmiast przedsięwziąć, celem uruchomienia dróg wodnych w Polsce. Wykazywał potrzebę powołania do Polski wielu francuskich inżynierów i techników dokowych. Biousiné mówił o staraniach, jakie powinni podjąć w Polsce francuscy księgarze i nakładcy.

Poznańskie na pożyczkę państwową.

Poznań, 20 marca (PAT). Pierwsza pożyczka państwa polskiego w obrębie naszych władz przyniosła **przeszło 230 milionów marek.** Ponieważ w obszarze tym mieszka 1,200.000 osób, w tem kobiety i dzieci, zatem dochodzimy do wniosku, że co 7 mieszkaniec podpisał pożyczkę. Wobec tego wyniku prezydent Paderewski przesłał dla całej ludności uznanie i podziękowanie.

Zakaz przywozu obcej waluty.

Warszawa, 20 marca (PAT). W myśl ustawy z dnia 11 marca br. w sprawie czasowego **zakazu przywozu znaków płatniczych** w walucie austryackiej, niemieckiej i rosyjskiej, zarządzono między innemi, że urzędy celne mają żądać od każdego przybywającego z zagranicy deklarowania wysokości posiadanych sum w walucie austryackiej, niemieckiej lub rosyjskiej, oraz kuponów procentowych i dywidendowych na walutę koronową, markową i rublową opiewających, z wyjątkiem emisyi krajowej. — Uchodźcy, powracający do kraju, o ile od 1-go kwietnia z. r. wracają po raz pierwszy, oraz powracający do kraju jeńcy i robotnicy, posiadający odpowiednie legitymacye, mogą przewozić sumy nie przekraczające 800 marek, względnie 1.000 koron, względnie 400 rubli. Prawo to przysługuje obywatelom państwa polskiego i osobom wyraźnie polskiej narodowości. — Uchodźcy, przekraczający wschodnie granice państwa, mają prawo do przewiezienia sum do 4.000 rb.

Wszystkie osoby podlegają rewizyi osobistej. Niezdeklarowane sumy podlegają konfiskacie. Urzędy pocztowe winny zagraniczne przekazy i listy pieniężne, opiewające na walutę austryacką, niemiecką lub rosyjską, zwrócić nadawcy a adresata o zwrocie zawiadomić. Urzędy pocztowe i kolejowe nie przyjmują przesyłek za granicę, nadanych za zaliczką, o ile wypłata ma być uskutecznioną w walucie powyż wymienionej. Przesyłki i listy pocztowe, oraz przesyłki kolejowe wszelkiego rodzaju podlegają rewizyi na granicy. Wszelkie znalezione sumy w poszczególnych walutach **podlegają bezwzględnej konfiskacie** na rzecz skarbu i państwa. Osoby, podróżujące za paszportami dyplomatycznemi, nie podlegają żadnym ograniczeniom.

Bezpłatny przewóz żywności dla Lwowa.

Warszawa, 20 marca (PAT). »Monitor Polski« ogłasza rozporządzenie ministeryalne, postanawiające, że artykuły żywności i pierwszej potrzeby, **przeznaczone dla ludności Lwowa, koleje polskie przewożą bezpłatnie** z warunkiem przedstawienia zaświadczeń organizacyi, lub komitetów pomocy.

Przeciw demonstracyom.

Będzin, 20 marca (PAT). Rozlepiono tu odezwę dowódcy okręgowego w Będzinie, która wskazując na morderstwo audytora Turyna, oświadcza, że dowództwo wystąpi przeciw demonstrantom i agitatorom z całą bezwzględnością. Odmówienie posłuszeństwa patrolom lub dowódcy oddziału wojskowego **pociągnie za sobą natychmiastowe użycie broni.**

Prof. Lammasch w Paryżu.

Bazylea, 20 marca. Wedle wiadomości z dobrego źródła, profesor uniwersytetu wiedeńskiego i były prezydent gabinetu austryackiego, dr L a m m a s c h, przybył do Paryża, zaproszony przez Leona B o u r g e o i s, jako człowiek, wolny od wybujałego nacyonalizmu. **Lammasch nie ma żadnej misyi urzędowej,** zdołał jednak uzyskać **dla republiki austryacko-niemieckiej pewne ustępstwa.** Podobno za jego wpływem koalicya postanowiła południowy Tyrol pozostawić Austryi. Podobno koalicya ma zawiadomić Wiedeń, że chętnieby przyjęła dra Lammascha, jako delegata na kongres.

Rozdział odszkodowania.

Wiedeń, 20 marca (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Berna:

»Secolo« donosi, że komisya dla ustalenia szkód wojennych w obszarach, obsadzonych przez nieprzyjaciela i szkód, wynikających z naruszenia prawa międzynarodowego oceniła, że szkody, za które zapłacić ma Austrya, wynoszą 18 miliardów, zaś szkoda, którą zapłacić mają Węgry, 15 miliardów.

B. cesarz Karol wyjeżdża do Szwajcaryi.

Wiedeń, 20 marca (PAT). Oficyalnie podano do wiadomości:

Szwajcarska agencya telegraficzna donosi, że były cesarz Karol zwrócił się do szwajcarskiej Rady związkowej z prośbą **o pozwolenie zamieszkania w Szwajcaryi.** Prośba ta została przesłaną za wiedzą rządu austryacko-niemieckiego, który zarówno w interesie republiki, jak i w interesie osobistego bezpieczeństwa byłego cesarza, uznaje za rzecz pożądaną, **aby były cesarz zamieszkał za granicą.** Naturalnie, że w razie wyjazdu za granicę zapobiegnie się wywiezieniu za granicę jego majątku. **Jest rzeczą ogólnie znaną,** że dążeniem rzadu austryackiego było skłonić jak najszybciej byłego cesarza do wyjazdu za granicę.

Charakterystyczne światło na sprawę dobrowolnej prośby byłego cesarza rzuca fakt, że gdy po ogłoszeniu powyższej wiadomości redakcya »N. Fr. Presse« zwróciła się do jego adjutanta, kapitana korwety Schonty, z zapytaniem, czy prawdą jest, że cesarz wraz z familią wyjeżdża za granicę, ten najpierw kategorycznie zaprzeczył, a następnie gdy mu zwrócono uwagę, że wiadomość tę już oficyalnie ogłoszono, udał się do byłego cesarza, skąd powróciwszy, oświadczył: »Myśmy wcale o to prośby nie zgłaszali«.

Głos angielski o rozszczeniach Francyi.

Berlin, 20 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

»Manchester Guardian« pisze: Wiadomo, że Francya ma ochotę zaanektować małe, ale bezwątpienia **niemieckie terytoryum tj. dolinę Saary z tamtejszemi kopalniami węgla** i że oprócz tego dąży do politycznego oddzielenia od Niemiec obecnej prowincyi nadreńskiej, przez co ta ostatnia popadłaby **w zależność gospodarczą od Francyi.** Pierwsze życzenie może być spełnione tylko wtedy, gdy się zerwie z postanowieniami Ligi narodów, które powiadają, że żaden naród mały czy wielki nie może być oddawany przez jedną potęgę innej »jak bydlę« aby użyć wyrażenia Wilsona. Można wprawdzie powiedzieć, że naród jakiś jest mały, ale tu chodzi o sprawę zasad, a ta nie jest znów tak małą. Co do prowincyi nadreńskiej, sprawa jest jeszcze ważniejszą. Chodzi tu bowiem o wielki kwitnący okręg fabryczny ze słynnymi miastami, jak Kolonia, Koblencya, Bonn, Duesseldorf, zupełnie już nie wspominając Essen. Gdyby chciano oderwać to terytoryum od Niemiec siłą lub też pod innym jakimś mniej lub więcej uzasadnionym pozorem, to w takim razie w Niemcach obudziłoby to samo uczucie, jakie prawie przez pół wieku miotały Francyą co do Alzacyi i Lotaryngii. Jako członek Ligi narodów **nie może Anglia w żaden sposób zgodzić się na gwarantowanie stałości takich nabytków.** To samo możnaby powiedzieć i o mieszaniu się Ameryki do spraw europejskich. — Wszystkiego tego, co Francya wzięłaby od Niemiec, a Włochy od swych sąsiadów, **musiałyby oba te państwa same bronić i to starymi środkami.**

Koalicya opuści Odessę.

Wiedeń, 20 marca. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Londynu: »Times« dowiaduje się z Paryża, że **koalicya opróżni Odesę, ponieważ sytuacya od chwili zajęcia Mikołajewska przez bolszewików stała się krytyczną.**

Nowi posłowie piastowcy.

W ostatnim numerze »Piasta« czytamy:

Klub posłów P. S. L. Piastowców powiększył się znowu o dwóch członków. W ubiegłym tygodniu zgłosił się do klubu jako zwyczajny członek poseł z powiatu s u w a l s k i e g o, z najdalszych północno-wschodnich krańców Rzeczypospolitej, p. Aleksander P u t r a, który dopiero w ubiegłym tygodniu dojechał do Warszawy. Poseł Putra, urodzony w Żubrynku, w gminie Koniechór, w powiecie suwalskim, ma lat 30 i jest z zawodu agronomem. Chłopski syn, ukończył studyum rolnicze na uniwersytecie krakowskim i poświęcił się pracy na roli i pracy nad ludem, który mu się wywdzięczył, wybierając go posłem do Sejmu.

Gorąco powitał też klub posłów świeżo wybranego posła z Podlasia, p. Józefa K o w a l c z u k a, który również w ubiegłym tygodniu przystąpił do naszego klubu. P. Kowalczuk, urodzony w Drelowie, w gminie Zahajki, w powiecie radzyńskim, liczy lat 33 i jest z zawodu rolnikiem. Reprezentuje okręg podlaski, męczeński lud Podlasia. W p. Kowalczuku zyskuje klub posłów ludowych siłę bardzo poważną. Wedle informacyj, otrzymanych od p. Kowalczuka, i drugi poseł włościański, wybrany na Podlasiu przed dwoma tygodniami, p. J ó ź w a k, wstąpi również do naszego klubu. Klub posłów P. S. L. Piastowców liczy tedy w Sejmie dzisiaj już 43 posłów.

Ludowcy o uroczystości Kościuszkowskiej.

W ostatnim numerze »Piasta« zamieszczono następującą odezwę:

W poniedziałek, dnia 24 b. m., święci naród polski uroczyście 125-tą rocznicę przysięgi naczelnika Kościuszki. Główny obchód odbędzie się w Krakowie przy udziale przedstawicieli wszystkich ziem polskich.

Lud polski z Galicyi powinien w tym dniu jawić się w Krakowie masowo! Z najbliższych Krakowa powiatów powinno przybyć jak najwięcej ludzi, z powiatów dalszych powinny przybyć delegacye w możliwie pokaźnej liczbie. Byłoby bardzo pożądanem, by delegacye przywiozły z sobą **wieńce z choiny,** które zostaną złożone na grobowcu naczelnika Kościuszki.

Bracia Ludowcy i Siostry Ludowczynie! Postarajcie się, aby was jak najwięcej było w poniedziałek, dnia 24 marca w Krakowie! Musimy udowodnić, że lud polski, który jest dzisiaj panem i gospodarzem w państwie polskiem, umie czcić święto swojego bohatera i umie manifestować wdzięczność dla Tego, który w czasach panowania szlachetczyzny w całej Europie pierwszy uznał w chłopie równego wszystkim obywatela.

Zarząd główny P. S. L.

Wiadomości z Wilna.

„Gazeta Poranna" otrzymuje z Wilna następujące informacye:

»Nasza Era«, bolszewickie pismo, wychodzące w Wilnie pisze:

Władzy sowietów nie wstrzymuje zasada samookreślenia narodów. Jeżeli konkretne warunki ułożyły się w ten sposób, że istnienie socyalistycznej republiki jest zagrożone przez prawo samookreślenia niektórych narodowości (P o l s k a, L i t w a, K u r l a n d y a), to naturalnie w a ż n i e j s z y m jest byt socyalistycznej Republiki. Opierając się na takich przesłankach władza sowietów zarządziła o f e n z y w ę n a c a ł e j r o z l e g ł o ś c i f r o n t u z a c h o d n i e g o. Wszyscy robotnicy, komuniści Estończycy, Łotysze, Litwini, Polacy zostali m o b i l i z o w a n i, dostali odpowiednią literaturę i p i e n i ą d z e i wysłani dla szerzenia naszych ideałów w s w y c h o j c z y z n a c h.

Z polecenia władz sowieckich zostały zawieszone w Wilnie następujące gazety: »Przełom«, organ socyalno-demokratycznej partyi Litwy i Białorusi, »Nasz Put«, rosyjskie pismo, organ socyal-rewolucyjny, »Głos Ludu«, pismo polskie, organ chrześcijańskiej Ligii robotniczej, oraz gazeta żargonowa p. t. »Ostatnie Nowiny«.

»Tymczasowy Rewolucyjny Robotniczo-Włościański Rząd Litwy« wydał dekret w sprawie organizacyi sądu. Od udziału w sądach u s u n i ę t ą j e s t i n t e l i g e n c y a, a także wszyscy, którzy nie należą do miejskiego czy rolnego proletaryatu. Na czele sądownictwa terytoryum Litwy stanie s ą d l u d o w y, złożony z jednego stałego sędziego i czterech ławników. Ławnicy będą wybierani jedynie na 6 posiedzeń i muszą koniecznie być r o b o t n i k a m i. Sąd ludowy będzie zasiadał w Wilnie.

Natomiast działa w Wilnie jeszcze specyalny T r y b u n a ł R e w o l u c y j n y. Według sprawozdań umieszczonych w gazetach bolszewickich wileńskich, sprawy rozpatrywane rozpadają się na dwie kategorye: o nieprzyjmowanie »kierenek«, szpiegostwo i przynależność do wojska polskiego lub litewskiego. Oskarżenia tego rodzaju kończą się zwykle w y r o k a m i ś m i e r c i, czasami zresztą w drodze łaski zamieniane są na 10 lat więzienia.

Ulice Wilna zmieniły swój wygląd. Nie chcąc się narażać na szykany i awantury, panie wileńskie przestały nosić kapelusze. Dotyczy to zresztą tylko polskiej ludności. Nędza wśród inteligencyi polskiej jest straszna. Panie założyły restauracye. Powstała też pralnia więzienna, w której pracują wyłącznie p a n i e z i n t e l i g e n c y i, dwie zaś znane społeczeństwu wileńskiemu, jeły się dorożkarstwa.

Wielkie cukiernie wileńskie zostały przemienione na »sowieckije czaszki czaju«, (sowieckie szklanki herbaty). Na drzwiach ich wisi napis: »Burżujom wejście surowo wzbronione«.

Administracya polska w Poznańskiem.

Korespondent poznański „Kuryera Polskiego" w następujący sposób przedstawia organizacyę władz w Księstwie Poznańskiem:

Wybuch rewolucyi w Niemczech w pierwszem swem stadyum nie tknął prawie zupełnie administracyjno-gospodarczego aparatu rządowego. Taki też nietknięty ów aparat przejęło Poznańskie w chwili, kiedy okoliczności sprzyjające pozwoliły pozbyć się opieki rządu niemieckiego. Burząc związek z Rzeszą niemiecką, nie zburzono jednak istniejących instytucyi w obawie wytworzenia niebezpiecznego dla życia społeczeństwa vacuum. Pozostawiono i dawne urzędy i ludzi dawnych, dodając tylko nadzór ogólny, zmiany wprowadzając powoli. Pod względem składu osobowego najwięcej dotychczas zmian zaszło w urzędach regencyi w kierunku spolszczenia tych instytucyi. Zmian zasadniczych znów wprowadzono najwięcej w administracyi powiatowej.

Przedewszystkiem w powiatach powstały Rady Ludowe, które zastępują niemieckie rady żołnierzy i robotników. Rady Ludowe są reprezentacyą polityczną ludności polskiej powiatów i informują Naczelną Radę Ludową o działalności landratów i administracyi powiatowej i choć nie formalnie, ale faktycznie mają ogromny wpływ na życie powiatu. W tych powiatach, gdzie landratami są jeszcze Niemcy, a jest ich mniej więcej połowa, z pod kompetencyi landratów wyjęte są sprawy polityczne i policyjne, które załatwia t. zw. starosta, ale już Polak. — W ważniejszych wydziałach urzędu powiatowego obok urzędnika Niemca jest kontrolor Polak. W tych powiatach, gdzie landratami są Polacy, nazywają się starostami.

Organizacya gmin pozostała niezmieniona, a to głównie dlatego, że zarówno Rady gminne, jak i stanowiska wójtów były w chwili przejmowania rządów przez społeczeństwo polskie obsadzone przeważnie przez Polaków. Inaczej rzecz się przedstawia z gospodarką miejską. — Urzędy komunalne miejskie wprawdzie pozostały nietknięte, są tylko pod ścisłym nadzorem kontrolorów Polaków, ale Rady miejskie z rozporządzenia Naczelnej Rady Ludowej uległy rozwiązaniu. Rozporządzenie to wydano w celu spolszczenia Rad miejskich, w których dotychczas, zawdzięczając 3-klasowemu systemowi wyborczemu, była większość sztuczna — niemiecka. Nowe wybory odbędą się 25 marca.

Organizacya służby bezpieczeństwa publicznego jest następująca: w Poznaniu jest policya miejska, na której czele stoi prezydent policyi Polak, p. Rzepecki; w innych miastach naczelnikami policyi są burmistrze. W powiatach nadzór policyjny spełnia żandarmerya, złożona z Polaków, byłych wojskowych. Pozatem istnieje jeszcze t. zw. straż Ludowa, powstała w chwili wybuchu rewolucyi i złożona z samych Polaków. Straż ta jest bardzo liczna (w Poznaniu 4 tysiące ludzi) i istnieje zamiar użycia jej, jako wewnętrznej obrony krajowej.

Naczelną władzę polityczną i ogólny nadzór nad administracyą spełnia Naczelna Rada Ludowa. Najwyższym urzędnikiem jest prezydent prowincyi, którym do niedawna był marszałek T r ą m p c z y ń s k i.

Na zakończenie dodać należy, że Niemcy łatwo godzą się ze swym losem i naogół starają się przystosować do zmian, zmierzających do spolszczenia administracyi państwowej w Poznańskiem.

KRONIKA.

Kraków, 20 marca.

RAUT ARTYSTYCZNY ku uczczeniu imienin Naczelnika państwa zgromadził wczoraj w salach Kasyna wojskowego tłumy publiczności ze wszystkich sfer. Żywiołem przeważającym była oczywiście wojskowość, której reprezentanci generałowie Gołęgorski, Stiller, Gąsiecki czynili honory gospodarzy. Uproszone panie gospodynie z p. dyr. Hellerową na czele sprzedawały przy stolikach artystycznie wykonane programy, a następnie gospodarzyły przy obficie zaopatrzonych bufetach,

…przy których w przerwach programowych cisnęły się liczne rzesze pań i panów. W gronie obecnych byli księstwo Radziwiłłowie z Balic, delegat nam. p. Biesiadecki, dyr. policyi p. Krupiński i inne osobistości urzędowe.

Artystyczną część programu rozpoczął chór mieszany szkoły śpiewu prof. Bursy wykonaniem „Cyganów" Schumanna, poczem p. Pochmarski wygłosił przemówienie, tematem którego było wykazanie ideologii życia i czynów komendanta Piłsudskiego, jako przedstawiciela polskiego czynu militarnego. Po przemówieniu nagrodzonem oklaskami rzęsistymi produkcya skrzypcowa, cenionego wirtuoza p. Ebera, który z wielką subtelnością i uczuciowością wykonał pieśń ze „Śpiewaków Norymberskich" Wagnera, znajdując świetne oparcie w dyskretnym pełnym poczucia rytmu i muzykalności akompaniamencie znakomitej naszej pianistki pułkownikowej Czop-Umlaufowej. Chórem Münchenera „Witaj Słońce", wykonanym z brawurą i dokładnem cieniowaniem przez zespół szkoły prof. Bursy zakończyła się artystyczna część programu, poczem liczne zgromadzenie długo czas zabawiało się swobodną pogawędką w kuluarach i salonach wojskowego Kasyna, które obecnie otwarło szeroko podwoje swego pięknego przybytku na użytek przedsięwzięć, stojących w usługach idei humanitarnych i narodowych.

Czysty dochód z rautu przeznaczony był na ochronkę im. Józefa Piłsudskiego.

O POMOC DLA POLAKÓW W GALICYI WSCHODNIEJ. Otrzymujemy pismo następujące: W zajętej przez Ukraińców Galicyi wschodniej pozostały tysiące rodzin inteligencyi polskiej, rzuconej na łup barbarzyństwa ukraińskiego, pozbawionej zupełnie wszelkich środków do utrzymania. Większość tej inteligencyi, to nauczyciele i wszelkiego rodzaju emeryci i wdowy po urzędnikach. Już pięć miesięcy mija, a nikt o nich się nie troszczy, nikt o nich nie dba — społeczeństwo rzuciło ich na pastwę najstraszniejszego losu. Czekaniem pensyi, wogóle wszelkich środków do życia, skazani są na śmierć głodową. Z iście kozackiem barbarzyństwem tępią Ukraińcy naszą inteligencyę w swej okupacyi, a z wyrafinowaną badaczywają tych szczególnie, którzy brali udział w pracy narodowej. W listach, jakie dochodzą stamtąd, przebija się straszna rozpacz, a fakta tam opisywane, krew ścinają w żyłach.

Najgorszy los przypadł nauczycielkom, przebywającym po wsiach mieszanych. Chłop polski w swej wręcz szczęści, sterroryzowany przez niemało wojsk, nie może dać pomocy biednej kobiecie, która musi przechodzić przez męki znane tylko z historyi najazdów tatarskich.

Chętnych do współpracy, zwłaszcza tych, których los osób w okupacyi ukraińskiej bliżej obchodzi, uprasza się o zgłaszanie się do Komitetu ratunkowego dla Lwowa (Uniwersytet, sala 67).

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 marca 1919, o godzinie 5 popoł. Na porządku dziennym prace z zakresu matematyki, chemii i antropologii pp. A. Hoborskiego, Z. Motylewskiego, J. Talko-Hryncewicza i F. Gawełka.

ZEBRANIE OGÓLNE CZŁONKÓW KOMITETU OBRONY KRESÓW POLSKICH odbędzie się w piątek 21 bm. o godzinie 4 popołudniu w sali 55 Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Z SEKCYI EKONOMICZNEJ RADY M. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Sarego posiedzenie sekcyi ekonomicznej wspólnie z komisyą dla spraw dzielnicy XXII Podgórze, na którem uchwalono sprzedaż parcel gminnych na Zabłociu na cele rozszerzenia już istniejących zakładów przemysłowych, oraz rozpatrywano sprawę zamiany gruntów przy stacyi Bonarka. Dla tej sprawy wybrano subkomitet mający zbadać sytuacyę na miejscu, oraz przedstawić sekcyi ekonom. wnioski.

Następnie odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej, na którem uchwalono zamianę skrawków gruntu w celu regulacyi ul. Madalińskiego w dz. XI (Dębniki), przyznano szereg kredytów dodatkowych oraz zezwolono na wirement w różnych działach budżetu r. 1917-18 i 1918-19, a wreszcie uchwalono nowe warunki co do sprzedaży parcel na gruntach pofortecznych. Rozpatrywane sprawy będą przedstawione do decyzyi radzie m. na jednem z najbliższych posiedzeń.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE. W cyklu wykładów z zakresu ekonomii pt. „Nasza przyszłość gospodarcza", które spotkały się z wielkiem uznaniem i zainteresowaniem publiczności, wygłosi dr Marcin Szarski, dyrektor Banku przemysłowego, dwie prelekcye na temat „Banki i pieniądze w Polsce", w piątek i sobotę 21 i 22 bm. o godzinie 7 wieczorem, w sali Kopernika „Collegium novum".

Z KRAK. TOW. TECHNICZNEGO. W piątek, dnia 21 marca 1919 o godzinie 7 wieczór w sali posiedzeń krakowskiego Towarzystwa technicznego, ul. Straszewskiego 28, II p. odbędzie się tygodniowe zebranie członków, na którem inż. dyr. M. Seifert wygłosi odczyt pt. „Projekty spożytkowania gazów ziemnych". Goście mile widziani.

MAGAZYN SKLEPU MIEJSKIEGO PRZY UL. JABŁONOWSKICH funkcyonuje w zupełnie dowolnych godzinach. Osobom zgłaszającym się z asygnacyami w godzinach przedpołudniowych oświadcza personal sklepowy, że magazyn otwarty jest popołudniu. Gdy zaś zgłaszają się popołudniu, magazyn jest albo „już" zamknięty, albo „jeszcze" nie otwarty. Imieniem tłumów, utyskujących słusznie na taką lekceważącą gospodarkę zarządu, upraszamy wydział aprowizacyjny miejski o ustalenie godzin funkcyonowania magazynu i polecenie personalowi ścisłego ich przestrzegania.

NA POLU CHWAŁY pod Mościskami poległ w dniu 18 bm. Eugeniusz Żuk-Skarszewski, podporucznik 8 pułku ułanów wojsk polskich, przeżywszy lat 22. Obrzęd pogrzebowy i złożenie zwłok w grobowcu rodzinnym w Przyszowej (p. Limanowa) odbędzie się dnia 21 bm. o godzinie 11 przedpołudniem.

ODCZYTY O GDAŃSKU. Dziś o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali zoologicznej, ul. św. Anny 6 odczyt z cyklu „Gdańsk i Pomorze" prof. Rakowicza pod tytułem „Zabytki Gdańska". Odczyt ilustrowany będzie fotografiami. Wykład będzie wycieczką po Gdańsku i okolicy. Wstęp dla dorosłych 1 K, dla młodzieży 60 halerzy.

KONCERT SARI I CHÓRU AKADEMICKIEGO, zapowiedziany na sobotę, 22 bm. w sali „Sokoła" wywołał w naszem mieście tak wyjątkowe zainteresowanie, że niektóre kategorye biletów są już na wyczerpaniu. Bogaty program koncertu obejmuje najświetniejsze arye operowe w wykonaniu słynnej śpiewaczki koloraturowej Ady Sari oraz najefektowniejsze polskie pieśni chóralne, które odśpiewa zespół męski, złożony z dawnych członków krakowskiego chóru akademickiego. Wśród utworów chóralnych wyróżnia się pieśń piękne barwne w efektach wokalnych „Czary" Galla, „Pieśń o Wilii" Żeleńskiego, a z współczesnej muzyki kompozycye Lipskiego, Rudnickiego i Walewskiego. We wtorek 25 bm. występuje w sali Sokoła znakomity skrzypek, ulubieniec publiczności amerykańskiej Robert Perutz, prof. konserwatoryum w Chile (w Ameryce południowej). Koncert Perutza żywo zainteresował melomanów naszego miasta.

ZAGINIENI CHŁOPCY. Wydalili się z domu dwaj chłopcy 11-letni Bolek i 14-letni Jan w niewiadomym kierunku. Młodszy, o złotych blond włosach ubrany był w kurtkę ciemną i zieloną z brązowem włóczkową czapkę, starszy w ciemny paltot z barankowym kołnierzem i czapkę studencką. Rodzice proszą o przytrzymanie ich i odprowadzenie do domu na ulicę Łobzowską 47, III p. oficyny. Zachodzi obawa, że zostali do tego kroku namówieni przez niesumiennych ludzi.

ZŁODZIEJSKA ZACHŁANNOŚĆ. Niema pomysłu, na któryby dziś nie wpadli goniący skwapliwie za własnością rzezimieszki. Gdy nie stało już poduszek tramwajowych, do których czuli wielką sympatyę, zabrali się obecnie do pluszowych obić w wagonach kolejowych, które od pewnego czasu bezlitośnie prują i kradną, szczególnie na linii Kraków — Kocmyrzów, przyczyniając się tem niewątpliwie do rzeczywistej demokratyzacyi kolei.

TAJEMNICZY TOPIELEC. Starostwo w Brzesku doniosło wczoraj krakowskiej policyi, że 3 marca wyłowiono z Wisły koło Dąbrowy zwłoki nieznanej kobiety, które tam przypłynęły, zatrzymując się na tamie. Kobieta pochodzi, jak można wnosić po odzieży, z okolic Krakowa. Władze przypuszczają, że została zamordowana i wrzucona do Wisły, wskazują na to ślady uderzeń na głowie.

WYSKAKIWANIE Z TRAMWAJU. Zwyczaj ten, o którym wielokrotnie już pisaliśmy, nie chce żadną miarą ustać, mimo ostrzeżeń i nawoływań ze strony personalu tramwajowego. To też niema dnia, żeby się nie zdarzył jakiś nieszczęśliwy wypadek. Oto znów wczoraj jakiś 15-letni chłopiec tak nieszczęśliwie wyskoczył w czasie jazdy z wozu tramwajowego niedaleko trzeciego mostu na Wiśle, że upadając na bruk uliczny, doznał dotkliwych potłuczeń i silnego wstrząsu mózgu. Nieprzytomnego chłopca opatrzyło pogotowie ratunkowe i przewiozło do szpitala św. Łazarza.

FATALNA ŻABKA. Wczoraj zabawiał się 17-letni Michał Moskal, syn rolnika z Dębnik, puszczaniem t. zw. żabek. Jestto zabawa efektowna, niczbyt jednak, jak się pokazuje rentowna, gdyż jedna z żabek zmiażdżyła chłopcu dwa palce u ręki i ciężko go w okolicy lewego oka skaleczyła. Rany opatrzyło pogotowie i oddało opiece domowej.

KLUB FILATELISTÓW POLSKICH odbędzie dnia 21 bm. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu przy ul. Karmelickiej l. 21, parter, pierwsze walne zgromadzenie. Członkiem Towarzystwa może zostać każda osoba bez różnicy płci i wyznania, nieposzlakowana. Wpisowe wynosi 10 koron, wkładka miesięczna 1 K 50 h.

Z kraju.

NOWY SĄCZ, 16 marca. (Dowództwo powiatowe. — Z niedawnej historyi. — Zmiany. — Pożegnanie). Dnia 31 października ubiegłego roku w tej przełomowej chwili garstka oficerów Polaków załogi nowosądeckiej z majorem Kazimierzem Trzcińskim na czele stworzyła tymczasową władzę wojskową w porozumieniu z czynnikami obywatelskimi, przemieniając się następnie w dowództwo powiatowe.

Sytuacya była bardzo trudna. W Nowym Sączu stał wówczas załogą przemyski 10 pp. w trzech czwartych, złożony z żywiołów ruskich, załoga zaś polskiej narodowości składała się zaledwie z jednej czwartej tego pułku i nielicznej garstki „landszturmaków" 32 p. posp. ruszenia, oraz garstki oficerów. W powiecie bardzo wiele posterunków obsadzonych było żandarmami ruskimi. Szumowiny społeczne wypełzły na wierzch. Rzucano się już nawet na magazyny i składy. Czerń ruska uzbrojona usiłowała pomagać. Moment był bardzo groźny. Wówczas zebrano tę nieliczną garść żołnierzy i oficerów narodowości polskiej, zaapelowano do uczuć polskich, przedstawiono grozę położenia i widoki odrodzenia Ojczyzny, odebrano przysięgę na wierność państwu polskiemu, obsadzono strażami magazyny i objekta wojskowe, utworzono milicyę wojskową i powiatową, zreorganizowano straże ziemskie i usunięto żywioły obce i szkodliwe, zabezpieczono mienie publiczne i prywatne, spokój i życie, ład i wzorowy porządek.

Dni najgroźniejsze w spokoju minęły, potoczyła się praca twórcza. Żołnierzy i oficerów ruskich rozbrojono „dyplomatycznie", dozwolono im na odjazd w rodzinne strony. Oficerów i żołnierzy czeskich z honorami odprowadzono na kolej, udzielono wszelkich ułatwień, serdecznie pożegnano.

Miliony i miliony uratowano od zagłady na rzecz Skarbu wojskowego i powstającego państwa polskiego.

A kiedy z końcem listopada powrócił z frontu cało były 20 pp., dzielni Podhalańczycy zastali już sprawną organizacyę wojskową. Organizacya ta już od pierwszych dni listopada słała na wschód kompanie za kompanią, a następnie batalion za batalionem i wysyła obecnie.

Niemal wszystko to jest zasługą Dowództwa powiatowego na czele z majorem Trzcińskim. Obecnie po zmianie ustroju organizacyjnego wojsk polskich dowództwo powiatowe rozwiązano. Szereg instytucyi i zrzeszeń pospieszył z wyrazami podziękowania i czci. Majora Trzcińskiego, opuszczającego Nowy Sącz żegnano serdecznie i z niekłamanym żalem. Z serca płynące słowa wybitnych osobistości ze świata wojskowego i obywatelskiego, były tym kwieciem, posypanym po przebytej drodze, która niekiedy miała i ciernie. (S).

PRZECIW PASKARSTWU HOTELOWEMU. „Monitor polski" ogłasza w części urzędowej rozporządzenie naczelnika urzędu miejskiego, wzywające wszystkich właścicieli hoteli do wywieszenia w hotelach kart najmu z dokładnem podaniem ceny, opłaty za światło i ew. odpis tego wykazu przedłożyć w urzędzie do zatwierdzenia.

Niestosujący się będą w razie stwierdzenia nadużycia karani grzywną do 50.000 marek.

Być może, że rozporządzenie powyższe — które i u nas powinno coprędzej być zastosowane — powstrzyma haniebny wyzysk, jakiego się dopuszczają na podróżnych liczni hotelarze.

JAK DOKONANO ROZBROJENIA MILICYI LUD. W ZAGŁĘBIU. Z Sosnowca donoszą: We czwartek ubiegły wieczorem około godz. pół do 8 zjawił się nagle mały oddział wojska przed lokalem i w lokalu milicyi ludowej przy ul. Starososnowieckiej róg Dęblińskiej i rozbroił ją. Rzecz odegrała się z kinematograficzną szybkością. W kilka chwil po rozpoczęciu akcyi wojsko prowadziło już długi podwójny szereg milicyantów ludowych wzdłuż ul. 3-go Maja. Z nad lokalu milicyi usunięto godło jej, orła bez korony, zdjęto chorągiew i po zagadkowej milicyi śladu nie pozostało.

Rozbrojenie milicyi ludowej w Dąbrowie odbyło się równie składnie i ładnie.

„POLICYANT". W Warszawie wychodzi od kilku tygodni pismo poświęcone sprawom zawodowym, tygodnik pt. „Policyant". Pismo, obok rozporządzeń urzędowych, tyczących służby i kompetencyi policyi oraz artykułów, omawiających sprawy zawodowe policyi, zamieszcza także rozprawki, obchodzące publiczność szerszą, pouczające np. o sztuczkach złodziei i o sposobach uchronienia się przed kradzieżą itp.

SUKCES POLAKÓW W PIŃSKU. W piątek przybyła do Warszawy osoba z Pińska, która opowiada, że przed zajęciem miasta przez Polaków była tam armia bolszewicka, złożona z 7.000 ludzi. Zbiegli oni, pozostawiwszy wiele armat, karabinów, wagonów z amunicyą i parowozów. Komisaryatowi bolszewickiemu Polacy odebrali 1.500.000 rubli. Utworzono milicyę, do której należy 20 Polaków, 6 Rosyan i 4 żydów. Naczelnikiem jest p. Niemczyński.

O JEŃCÓW WOJENNYCH. Polska agencya w Lozannie otrzymała następującą depeszę z Paryża: P. Stefanowicz, wojskowy attaché królestwa serbsko-horwacko-słoweńskiego zakomunikował polskim władzom wojskowym, że minister wojny królestwa serbsko-horwacko-słoweńskiego postanowił pozwolić na oddanie rządowi polskiemu i czesko-słowackiemu wszystkich jeńców wojennych, pochodzenia polskiego i czesko-słowackiego, którzy służąc w armiach państw centralnych, wzięci zostali do niewoli przez wojska serbskie.

SZTANDAR PAPIESKI DLA ARMII POLSKIEJ. Z Lugano donoszą: W ubiegłym tygodniu wysłano z Rzymu sztandar, dar papieża Benedykta XV dla armii polskiej. Sztandar został wręczony w Paryżu generałowi Hallerowi. Zdobi go na tle amarantowym biały orzeł, złoty krzyż i obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Ze świata.

DLACZEGO WILHELM II NIE ZGINĄŁ NA FRONCIE. Biuro Wolffa ogłasza pismo generała Hindenburga z jego głównej kwatery w Kołobrzegu, wyjaśniające, dlaczego cesarz Wilhelm wyjechał do Holandyi. Hindenburg przedstawia, że w chwili największego napięcia wojskowego na froncie w Niemczech wybuchła rewolucya. Powstańcy zajęli na tyłach wojsk niemieckich mosty, magazyny i węzłowe punkty kolejowe. O powrocie cesarza do ojczyzny nie było więc mowy, mógł on tylko na czele wiernych wojsk wymusić powrót. Cesarz mógł również stanąć na czele wojsk walczących, aby w ostatnim ataku szukać śmierci. To jednakże odroczyłoby zawieszenie broni i pociągnęłoby za sobą bezużyteczną ofiarę życia wielu żołnierzy. Jedynem wyjściem było więc, aby cesarz opuścił kraj. Obrał więc tę ewentualność porozumiawszy się ze swemi doradcami.

ZGON GUBERNATORA BANKU AUSTRO-WĘGIERSKIEGO. Z Wiednia telegrafują: Gubernator Banku austro-węgierskiego, dr Ignacy Gruber zmarł nagle. Nominacya jego nastąpiła przed tygodniem.

STEMPLOWANIE KORON AUSTR. W HOLANDYI. W korespondencyi z Wiednia donosi „Handelsblad", że austryacki minister skarbu dr Steinwender radzi Holandyi ostemplowanie koron, ażeby zapobiedz dalszemu importowaniu podrabianych not koronowych. Obieg not w Holandyi oszacował dr Steinwender na 2 miliardy.

CHARAKTERYSTYCZNY ROZKAZ. Z Kijowa donoszą: „Czrezwyczajka" ogłasza: Były współpracownik komisyi nadzwyczajnej do walki z kontrrewolucyą i sabotażem, Bruno Baniewicz jest wyjęty z pod prawa. Każdy, kto zna go osobiście, ma prawo go aresztować lub zabić na miejscu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.